JESIENNY PAN I JESIENNA PANI

Jesienny pan i jesienna pani do parku jesienną porą się wybrali. Deszczyk padał więc parasol z sobą wzięli. Parasol był bardzo duży z liścia klonowego zrobiony, a więc okrył panią i pana jesiennego. Pan jesienny kapelusz na sobie piękny miał. Złotem, srebrem się on mienił gdy słonko wyszło, a że był srebrną nicią przepasany - nagle błysnął! Jesienny pan się bardzo zdenerwował bo kapelusz nieco go rozczarował!

Jesienny pan swój piękny garnitur cały w liściach miał, a kolor jego był brązowo - czerwony miejscami przebijał też kolor zielony. Jesienna pani sukienkę swoją złotą miała a kolory ta sukienka w blasku słońca też zmieniała. Niekiedy w żółć i pomarańcz sukienka wpadała, czyżby z jesiennym panem wieczorem na bal się ona wybierała ? O! srebrna nić. To babie lato! Co lata i lata a nić się jej długa wije, lecz jest pytanie co ona pod sobą kryje ? Nagle jesiennego pana i jesienną panią ta nić owinęła, a oni trzymając się za rączkę przez park dalej szli w ten jesienny dzionek.

Gdy spojrzeli w dół bardzo się zdziwili. Kto to taki był ? Co przed nimi porozkładał te kolorowe dywany? Spacerując sobie po nich taką miękkość taką lekkość pod stopami czuli. Szli spacerkiem i dywan kolorowy z liści utkany podziawiali.

Idąc przez park Złotą aleją spotkali panią jarzębinę - całą czerwoną. Liście ją tak obsypały a do tego korale czerwone jej podarowały. To pani jarzębina spacerowała alejką a jesienny pan i jesienna pani witali ją z nadzieją, że to właśnie ona będzie ich pierwszą znajomą.

Dalej spotkali panią w nieco ciemniejszych kolorach, była to pani aronia. Zdrową i smaczną herbatką ich poczęstowała. A spacerujące jesienne państwo zaraz się ożywiło bo tak chodząc po parku w słoneczku się znurzyło.

Bez czarny - bardzo zarozumiały, maszerował przez park alejką. Szedł tak ponury z głową do góry, że idąc wleciał do dziury. Pan jesienny i jesienna pani tak się roześmiali że zaraz roześmiał się i bez czarny.

W jasnej sukience w duże czerwone grochy panienka ubrana na alejkę nagle wkroczyła, i też dobrą herbatkę spacerowiczom zaraz poleciła. A zapewne wiecie że to dzika róża była.

Jesienna para chętnie propozycję przyjęła i herbatkę wypiła.

Tak pan jesienny i jesienna pani znajomych mijała i coraz bardziej ich poznawała.

Jesień to pora roku piękna i wspaniała.

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026